

Dramaty życiowe bohaterów *Antygony w Nowym Jorku* Janusza Głowackiego

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Film](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Janusz Głowacki, *Antygona w Nowym Jorku*, Warszawa 1992, s. 35–38.
- Źródło: Janusz Głowacki, *Antygona w Nowym Jorku*, Warszawa 1992, s. 14–17.
- Źródło: Czesław Miłosz, *Ogród ziemskich rozkoszy*, [w:] tegoż, *Nieobjęta ziemia*, Kraków 2011, s. 152.



Dramaty życiowe bohaterów *Antygony w Nowym Jorku* Janusza Głowackiego

Źródło: King of Hearts, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 3.0.

Ludzie często zadają sobie pytanie, dlaczego doświadczają tak różnych zdarzeń losowych. O niektórych mówi się, że są w czepku urodzeni, czyli od zawsze towarzyszy im szczęście. Skrajnie odmienne doświadczenia mają tak zwani urodzeni pechowcy. Zawsze towarzyszy im niespełnienie. Jakie są powody takiej odmienności doświadczeń życiowych? Skąd te różnice?

Pisarze i filozofowie próbują w swoich dziełach udzielać odpowiedzi na te pytania. Często twierdzą, że los człowieka nie zależy od niego samego, ale jest zdeterminowany doświadczeniami pokoleniowymi czy historycznymi. Niejednokrotnie zdarzenia, w których uczestniczy, przerastają go emocjonalnie. Nie umie postępować według zasad uznawanych powszechnie za słuszne i skuteczne dla zdobywania fortuny, nawet jeśli reguły dotyczące wyborów życiowych ma doskonale opanowane w teorii. O źródłach współczesnego tragizmu traktuje twórczość Janusza Głowackiego.

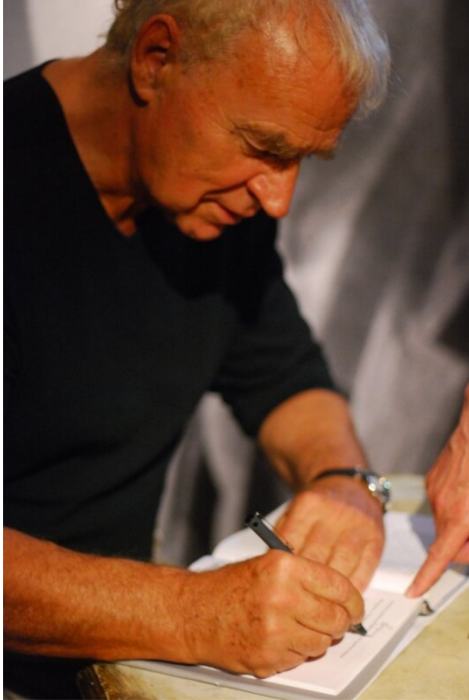
Twoje cele

- Porównasz budowę tragedii antycznej i współczesnej.
- Rozpoznaś właściwości tragizmu jako kategorii estetycznej.
- Wskażesz elementy antycznej tragedii Sofoklesa, do których odwołuje się Janusz Głowacki w sztuce *Antygona w Nowym Jorku*.

- Scharakteryzujesz postaci literackie w kontekście stereotypów narodowych.

Przeczytaj

O autorze



Źródło: Patryk Lewandowski, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 3.0.

Janusz Głowacki (1938–2017) – dramatopisarz, prozaik, scenarzysta, autor słuchowisk radiowych, eseista. Przez wiele lat mieszkał i pracował w Nowym Jorku. Należał do twórców wykorzystujących [sarkazm](#) i ironię. Te kategorie estetyczne traktował jako mechanizm obronny przed okrucieństwem świata. Często powtarzał, że nie pisze komedii, ponieważ „od czasów Czechowa świat zrobił kilka kolejnych depresyjnych kroków”. W jego interpretacji świat po prostu posmutniał. Po upadku komunizmu w 1989 roku Janusz Głowacki mieszkał w Stanach Zjednoczonych, ale bardzo często bywał w Polsce.

Debiutował w 1960 roku w „Almanachu Młodych” opowiadaniem *Na plaży*, które określał jako „historię o kimś, kto się utopił, ale wesoło napisaną”. Od 1964 do 1981 roku był członkiem zespołu redakcyjnego tygodnika „Kultura” i jego felietonistą.

Wydął kilka tomów opowiadań, m.in.: *Wirówka nonsensu*, *Nowy taniec la-ba-da*, *Polowanie na muchy*, *Paradis. Raport Piłata*, *My sweet Raskolnikow*, *Coraz trudniej kochać* i dwa tomy felietonów: *W nocy gorzej widać* oraz *Powrót hrabiego Monte Christo*.

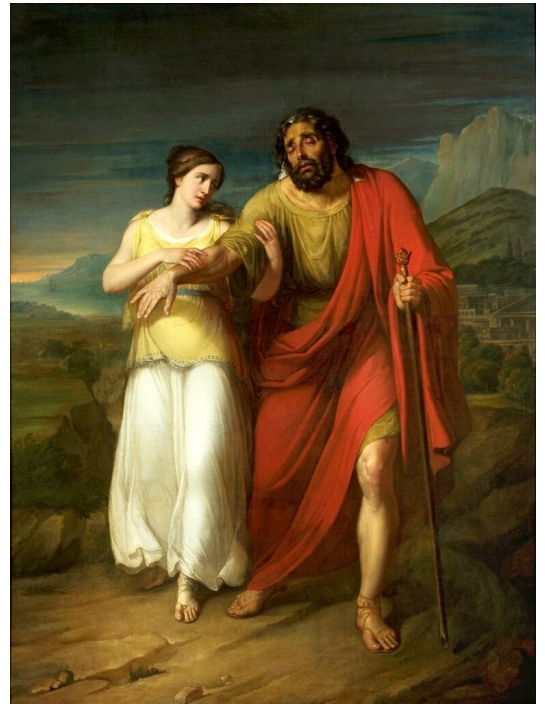
W sierpniu 1980 roku Janusz Głowacki przebywał wśród strajkujących w Stoczni Gdańskiej. Na podstawie obserwacji tego zdarzenia stworzył powieść *Moc truchleje*. Napisał ją z punktu widzenia prostego robotnika, który nieświadomie zostaje uwikłany we współpracę ze służbami specjalnymi. O powieści wypowiedziano się z podziwem, doceniając wnikliwość ukazywania mechanizmów kolaboracji. Z tekstu wynika też jednak przesłanie o odwadze tych, którzy potrafią się przeciwstawić złu i zniewoleniu.

Janusz Głowacki przyznawał, że postawa [ironiczna](#) (a przede wszystkim – [autoironiczna](#)) pomagała mu przetrwać lata pobytu na emigracji oraz inne przeżycia wymagające dystansu.

Twórczość Janusza Głowackiego była tłumaczona na wiele języków. Eseje i felietony pisarza ukazywały się na łamach takich pism, jak „New York Times” czy „The New York Times Magazine”.

Na czym polega związek między wydarzeniami w tragedii Sofoklesa a wydarzeniami w dramacie Janusza Głowackiego?

Antygona to postać z mitu tebańskiego. Niedościągiony wzór wierności, miłości, bezkompromisowości. Wolała zginąć, niż pozostawić ciało brata bez pogrzebu, który był mu należny zgodnie z prawem boskim. Wiedziała, że jeśli nie wypełni religijnego obowiązku, skaże brata na potępienie. Anita, bohaterkę sztuki *Antygona w Nowym Jorku*, trzymała przy życiu jedynie miłość do mężczyzny, który nazwał ją „swoją kobietą” i stanął kiedyś w jej obronie. Gdy zmarł, Anita zamierzała wyprawić mu godny pogrzeb w parku. Ta bezdomna kobieta to postać tragiczna, w pewnym sensie podobna do antycznej Antygony. Zapłacała włóczędgom, Saszy i Pchełce, za to, by wykradli z więzienia zwłoki jej ukochanego. Kiedy okazało się, że przynieśli ciało innego zmarłego, Anita tego nie zauważyła. Nie dopuszczała do siebie myśli, że pochowa obcego człowieka.



Aleksander Kokular, *Edyp i Antygona*

Źródło: domena publiczna.

Sztukę zamówił teatr Arena Stage w Waszyngtonie, w którym odbyła się jej prapremiera w marcu 1993 roku. „Time Magazine” nazwał ją jedną z najlepszych tego sezonu teatralnego. Rok później *Antygona w Nowym Jorku* była już grana w teatrach Pragi, Petersburga, Bonn, Budapesztu, Moskwy, Meksyku, Belgradu. W 1996 wystawiono ją w Yale Repertory Theatre w Atlancie oraz w Vineyard Theatre w Nowym Jorku w reżyserii Michaela Meyera. W 1997 zdobyła w Paryżu nagrodę dla najlepszej sztuki roku „Le Baladin”, przyznaną przez Stowarzyszenie Krytyków i nagrodę studentów Sorbony. Oto kilka opinii: „Ten wspaniały tekst miesza burleskę z tragizmem z niezwykłym talentem” („La Revue du Spectacle”); „Tekst pełen humoru. Nikt nie stara się moralizować. Każdy musi odnaleźć swoją prawdę. Wspaniale” („Telerama”); „Arcydzieło, to życie, to jest wszystko” („Passion Theatre”).

Tragikomedie Głowackiego przetłumaczono na ponad dwadzieścia języków. Jan Kott uznał ją za jedną z trzech najlepszych sztuk napisanych w Polsce (obok *Emigrantów* Sławomira Mrożka i *Do piachu* Tadeusza Różewicza). Polską premierę *Antygony w Nowym Jorku* w warszawskim Teatrze Ateneum wystawiła Izabella Cywińska. Kazimierz Kutz reżyserował tę sztukę w Teatrze Telewizji. Wystąpili w niej wybitni aktorzy – Anna Dymna, Jerzy Trela, Jan Peszek. Dziś można tę zarejestrowaną inscenizację oglądać w zasobach internetowych.

Janusz Głowacki

“ *Antygona w Nowym Jorku*

Scena 4 (fragmenty)

Sasza kładzie się na ławce. Kilka razy zmienia pozycję, jakby próbując zasnąć. Potem wstaje. Z kupy śmieci wyciąga tekturowe pudełko. Odkurza je. Stawia na ławce i zaczyna metodycznie układać leżący dotąd na ławce w plastikowych torbach swój skromny ekwipunek: stary sweter, spodnie, jakaś koszula, skarpetki, tenisówki... Wraca Pchełka. Przygląda się Saszy z niepokojem.

PCHEŁKA Sasza, nie wygłupiaj się. Zobacz, ja jestem z powrotem. Zobacz to ja, ja nigdzie nie idę... Nie martw się...

Sasza nie reaguje. Pakuje się dalej.

PCHEŁKA No proszę cię. Znowu udajesz, że chcesz wracać do Rosji. Nie rób tego, nie strasz mnie. Przecież wiesz, że nie możesz. Nie masz biletów i lubisz mnie. Ja wiem, że mnie lubisz. *(bezsukutecznie próbuje zwrócić na siebie uwagę Saszy)* Pamiętasz jak mówiłeś, że ja jestem zabawny facet? Pamiętasz?

Sasza ciągle nie reaguje.

PCHEŁKA *(wygłupiając się)* Uuuuu, Sasza, uuuu. Popatrz na mnie, Sasza. Uuuu. *(poważniejąc)* Sasza, nie gniewaj się, ale tobie się wszystko popieprzyło. Nikt nie wraca z Nowego Jorku do Leningradu. Nikt. Nigdy. To by znaczyło, że jesteś wariat, a ty nie jesteś wariat, prawda? Ty jesteś inteligentny facet z wyższym wykształceniem. Sam mi mówiłeś, że jedyny sposób, żeby dostać bilet powrotny, to iść do ambasady i zgłosić się na donosiciela KGB. Ale teraz już nie ma KGB. Za późno. Już po herbacie.

SASZA *(pakując się)* To nie twój interes.

PCHEŁKA Mój, Sasza, no przecież sam mówiłeś, że nie możesz wrócić do Leningradu. Pamiętasz, jak mówiłeś, że nie możesz pokazać się matce w takim stanie. Nie masz wystarczająco dużo zębów. Jak ty się niby masz uśmiechnąć? A przecież jak zobaczysz matkę, to będziesz się chciał uśmiechnąć, nie? Co? Sasza?

SASZA Co ty pieprzysz za głupoty, ja mam wszystkie zęby.

PCHEŁKA No, może...

SASZA Na pewno.

PCHEŁKA Tak czy inaczej, z czego ty tam będziesz żył. Tam jest bieda.

SASZA Matka ma mieszkanie. [...]

Gdzieś z głębi parku dobiega żałosne wycie mężczyzny.

SASZA *(zrelaksowany, wsłuchując się w melodyczną linię wycia)*

Bardzo wielu ludzi w dzień bardzo spokojnie sobie żyje, a w nocy coś ich chwyta. Zaczynają biegać dookoła, krzyczeć, kłócić się ze sobą *(nadśłuchuje wycia)*. To ten gruby wariat z Jamajki. Dwa tygodnie temu on wepchnął dwunastoletnią dziewczynkę pod samochód. Zabrali go do szpitala psychiatrycznego, ale po trzech dniach już był z powrotem. Lekarze powiedzieli, że jest za niebezpieczny, żeby go trzymać w szpitalu.

Znów słysząc cichsze, przypominające jęk wycie.

PCHEŁKA Mnie się wydaje, że to się wiąże z przyrodą.

SASZA W mieszkaniu też krzyczą.

PCHEŁKA Ale nie tak. Natura coś z człowieka wyciąga. No i musi być ciemno. W dzień to spokojny, do rany przyłoż. Ale w nocy jak wychodził, to słysząc go było po obu stronach rzeki.

SASZA Ja kiedyś mieszkałem w Leningradzie...

PCHEŁKA W Petersburgu.

SASZA Jak tam mieszkałem, to to był Leningrad. Mieszkałem z rodziną w dużym pokoju z kuchnią, a przez ścianę było mieszkanie KGB.

Przesłuchiwali tam ludzi.

PCHEŁKA Słysząc było co?

SASZA Krzyki.

PCHEŁKA Komunistyczne budownictwo. Cienkie mury.

SASZA Nie, stare budownictwo.

PCHEŁKA To musieli głośno krzyczeć.

SASZA Tak.

PCHEŁKA W nocy krzyczeli?

SASZA W dzień i w nocy.

PCHEŁKA Znaczy pracowali na dwie zmiany... W dzień to tak nie przeszkadza, bo ludzie są w pracy.

SASZA Ja w dzień byłem w szkole. Ojciec pracował do piątej. O szóstej jedliśmy kolację.

PCHEŁKA Mój ojciec jak tylko wracał do domu, nastawiał radio na cały regulator i puszczał muzykę.

PCHEŁKA Znaczy lubił muzykę?

SASZA Nienawidził, ale wołał od krzyków.

PCHEŁKA Ja lubię krzyki.

SASZA On lubił malarstwo. Szczególnie Boscha i jego „Piekło muzyczne”.

PCHEŁKA „Piekło muzyczne”?

SASZA No, tak się nazywa jedna część tryptyku Boscha. Rozumiesz, Bosch namalował piekło, a w nim ludzi ukrzyżowanych na harfach z partyturami wytatuowanymi na tyłkach i fletami wbitymi w dupę.

PCHEŁKA (*śmieje się*) Fajne, podoba mi się.

SASZA Mój ojciec uważał, że Bosch w XVI wieku przewidział nasze mieszkanie w Leningradzie.

PCHEŁKA Niby w jakim sensie?

SASZA No, że zapełnił piekło muzyką. Że używał muzyki do zagłuszania wrzasków potępieńców. W każdym razie mój ojciec tak uważał.

PCHEŁKA Bosch?

SASZA Hieronimus Bosch.

PCHEŁKA Żyd?

SASZA Nie.

PCHEŁKA Hieronimus, to mi wygląda na Żyda.

SASZA Zamknij się, Pchełka. Powiedz, jak można być takim idiotą?

PCHEŁKA Myślisz?

SASZA Absolutnie. Ten tryptyk jest w Madrycie. Mój ojciec zawsze marzył o tym, aby tam pojechać, ale nie miał paszportu. Więc ubłagał swoją kuzynkę z Izraela, żeby tam pojechała i wszystko mu opisała. No i ona pojechała i potem przysłała mu taką kartkę: „Widziałam twojego

Boscha. Bardzo chce cię zobaczyć, czeka na ciebie w Prado”. Kiedy mojego ojca aresztowano za formalizm, KGB pytało go, ile mu Bosch płacił za informacje i jakie są inne kontakty ojca w Madrycie.

PCHEŁKA I co? Twój ojciec zasypał Boscha?

SASZA Pchełka, odpieprz się. Bosch nie żyje od czterystu lat.

PCHEŁKA To po co twój ojciec go krył?

SASZA Żyd Hieronimus Bosch... Boschowi to by się spodobało.

PCHEŁKA Co ty jesteś taki przewrażliwiony? Wszyscy Żydzi są tacy. Jak rany Boga, czy ty myślisz, że gdybym ja był antysemitą, to bym z takim pierdolonym Żydem jak ty siedział na tej samej ławce? Ja nic do Żydów nie mam.

SASZA Jak ja się urodziłem, matka pokazała mnie jednej sąsiadce, a ta pokiwała głową i powiedziała: „taki mały i już Żyd”.

PCHEŁKA No widzisz... dobra kobieta... współczuła ci, Polka?

SASZA Nie, Rosjanka.

PCHEŁKA Chciałem ci powiedzieć, że u nas we wsi, w czasie wojny, to się tam rzeczywiście paru Żydów wydało. Głównie takich, co się z transportu urwało i lasami przyszło. Zwłaszcza takich kulejących, połamanych, co i tak by ich pewnie złapali. Ale taki jeden od nas ze wsi, Masiak Antoni się nazywał, to on nic nikomu nie powiedział, tylko jednego Żyda w stodole przechowywał po cichu. A potem, jak się wojna skończyła, ten Żyd wyjechał do Izraela i zaczął Masiakowi przysyłać paczki. I ten Masiak zaczął we wszystko opływać. Miał dwie córki na wydaniu i one pierwsze we wsi miały nylonowe pończochy, poliestrowe bluzki. Kupił samochód i co niedziela do kościoła jeździł sobie w koszuli non-iron, obok żona, a z tyłu dwie córki. I ci wszyscy, co wydali Żydów, to patrzyli na to, płakali i bili głowami o ścianę. I chciałem ci powiedzieć, że od tej pory w Polsce ani jednego Żyda się nie wyda. W każdym razie nie w mojej wsi.

*W czasie tego monologu Sasza układa się na ławce i próbuje zasnąć.
Pchełka kończy i układa się na sąsiedniej ławce.*

((Janusz Głowacki

Antygona w Nowym Jorku

Scena 13 (fragmenty)

SASZA [...] Wiesz, ja w Rosji
byłem malarzem.

ANITA Z remontów można
wyżyć.

SASZA Nie. Malarzem... obrazy...

ANITA Aaaa, artysta... A, to
trudno...

SASZA Mój ojciec był
nauczycielem rysunków, zanim
umarł. To znaczy zanim go
aresztowali.

ANITA Mojego brata też zamknęli, ja wiem, jak się czujesz.

SASZA Ale mój ojciec nic nie zrobił.

ANITA A mój brat zrobił bardzo dużo włamań i napadów.

SASZA Ojciec kiedyś rysował widok z okna, a ja siedziałem w domu.
I jak on wyszedł, to ja za niego dokończyłem. Wszyscy byli zdumieni,
powiedzieli, że to, co ja dorysowałem, jest o wiele lepsze. I że jestem
nowym Picassem... Ojciec Picassa też był nauczycielem rysunków.

ANITA A ja mam torbę Palomy Picasso. Powinnam za nią dostać
cztery dolary.

SASZA No i w Leningradzie miałem wystawę zbiorową z innymi
malarzami. Ja robiłem abstrakcje. Mojego obrazu nie chcieli przyjąć,
ale szef wystawy był uczniem mojego ojca i w końcu wziął mój obraz.
I na wystawę przyszedł Breżniew. Szybko przeszedł przed wszystkimi
obrazami i zatrzymał się przed moim. Bardzo długo mu się przyglądał,
potem poczerwieniał, i splunął na niego.

ANITA Nie podobał mu się.

SASZA Chyba nie. No i to była moja ostatnia wystawa w Rosji.



Hieronim Bosch, *Ogród ziemskich rozkoszy. Prawe skrzydło: Piekło muzykantów*

Źródło: domena publiczna.

Dyrektor galerii napisał w gazecie, że go oszukałem przemycając do galerii w nocy bez jego wiedzy dekadenski obraz... Ale ten obraz, na który Breżniew napluł, to jednak sprzedałem amerykańskiemu korespondentowi... Kiedy przyjechałem do Nowego Jorku, miałem wystawę w Soho z jeszcze jednym rosyjskim emigrantem. Miałem nadzieję, że przyjdzie George Bush i napluje na obraz. Ale nikt nie przyszedł.

ANITA Zaprosiłeś go?

SASZA Nie.

ANITA Widzisz, może nie przyszedł, bo o tym nie wiedział.

SASZA Może. Tak czy inaczej nie miałem więcej wystaw. No i zacząłem pracować przy remontach... Ale w Rosji o mnie pamiętają. Ten szef galerii jest teraz jednym z dziekanów Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie. I on przesłał mi oficjalny list, że na mnie czekają. Żeby wracał do Rosji i malował.

ANITA *(niespokojnie)* I chcesz wrócić?

SASZA *(ze śmiechem)* Wyobrażam sobie ich twarze, gdybym przyjechał do Moskwy i poszedł do Akademii w tym stanie.

ANITA *(ciągle niespokojnie)* To znaczy, że nie wrócisz?

SASZA Nie. Nie bój się *(patrzy na swoje trzęsące się ręce)* Ja już nie mogę malować. *(śmieje się)* Może mogę uczyć. Miałem nauczyciela na Akademii, któremu jeszcze się bardziej ręce trzęsły.

ANITA Ty wyglądasz dobrze. Tylko trzeba nad tobą trochę popracować. Może chcesz grzebień?

SASZA Nie. Wódkę.

ANITA Zaczekaj chwilę. Dam ci grzebień. Ja go w ogóle jeszcze nie używałam. *(wyciąga z głębi wózka grzebień i podaje Saszy)*

Sasza z wysiłkiem przedziera się przez swoje kołtuny.

ANITA *(ciągle grzebiąc w wózku)* Nigdy nie wolno brać używanego grzebienia. To przynosi pecha. A jak są tam twoje włosy i ktoś je znajdzie, to może mieć władzę nad tobą.

SASZA *(żartobliwie próbując kilku rodzajów fryzur)* No, dobrze. No i jak? Lepiej?

ANITA O wiele lepiej. Pokaż zęby.

SASZA Co?

ANITA Uśmiechnij się.

(Sasza uśmiecha się)

ANITA Bardzo dobrze. Ja mam bardzo ładne buty. Możesz je wziąć.

(wyciąga z wózka parę męskich butów, białą koszulę i podaje

Saszy) Jak masz białą koszulę, to możesz uczyć. Ja miałam

nauczyciela, który miał taką samą koszulę. Koszula pomaga. Ale zęby i buty są najważniejsze. Bez nich do niczego nie dojdiesz. Bez zębów i butów nie można wydostać się z parku. Włóż to.

SASZA No, ale zaraz.

ANITA No, włóż.

(Sasza przymierza koszulę na płaszcz albo zdejmując go, i wkłada buty. Anita podaje mu marynarkę)

ANITA A teraz to.

SASZA *(porusza się jak model)* No i co?

ANITA Bardzo ładnie. To mieszkanie, z którego wyskoczyłeś przez okno, to czy ono się spaliło zupełnie?

SASZA Nie wiem. Nie oglądałem się. Zabrali mnie do karetki... A co... Chcesz się tam wprowadzić?

ANITA No, nie wiem. Tak się zastanawiam...

SASZA Wyrzuciliby nas po tygodniu.

ANITA *(z najwyższym podnieceniem)* Coś ty powiedział?

SASZA *(zdumiony)* Że wyrzuciliby nas po tygodniu.

(Anita wskakuje na niego jak mała dziewczynka, zarzucając mu ręce na szyję i oplatając nogami. Przytula się do niego wyraźnie na resztę życia)

SASZA *(chwiejąc się na nogach)* Ej, ty, uspokój się.

ANITA *(uczepiona kurczowo)* Powiedziałeś nas. Dwa razy powiedziałeś nas. To wszystko Bóg. To za to, że pochowałam Johna. Tylko nie wypieraj się. Powiedziałeś nas.

SASZA Dobrze, Anita. Czekaj. Powiedziałem.

ANITA *(w euforii)* Ja się wszystkim zajmę. Zobaczysz. Nie pożałujesz.

(opuszcza nogi na ziemię, ale wciąż przytula się do Saszy)

SASZA Musimy dostać się pod jakiś dach. Jak jesteś na ulicy, nikt nie traktuje cię jak człowieka.

ANITA Dostaniemy się, dostaniemy. Jak ja się na czymś skupię... Tak naprawdę... To zawsze mi się wszystko udaje.

SASZA *(przygląda się swojemu nowemu ubraniu. Bierze grzebień i teraz już poważnie przeczesuje włosy)* Jak myślisz, jak ja wyglądam. Ale tak poważnie powiedz. *(Anita uszczęśliwiona z entuzjazmem kiwa głową)*

SASZA *(trochę do niej, trochę do siebie)* A może. Kto wie. Może ja powinienem iść do ambasady. Co ty o tym myślisz? W końcu co mi się stanie... Co mi mogą zrobić... W najgorszym razie mnie wyrzucą. No nie wiem... Ja mam ten list z Akademii z Moskwy... Na pewno muszę się wykapać. *(sprawdza, czy list jest na swoim miejscu. Jest)* Może na ten list dadzą mi bilety na kredyt... Oni w ogóle nie mają pieniędzy. Ale bilety chyba mogą dać. Muszę mieć krawat. Co ty myślisz?

Pojedziesz ze mną.

ANITA Jaki krawat?

SASZA Może jedwabny. To, co jedziesz ze mną?

ANITA Do ambasady?

SASZA Nie. Do Moskwy.

ANITA Czy to jest w Rosji?

SASZA Tak.

ANITA No, a Brooklyn?

SASZA No, ale w Rosji mam mieszkanie i matkę.

ANITA A tam zimno jest. Zimniej niż w Nowym Jorku.

SASZA *(z rodzajem dumy)* O, Nowy Jork to jest nic w porównaniu z Rosją.

ANITA *(przekonana)* Dobrze, to pojedę.

SASZA *(do siebie)* Tak, tak. Dzisiaj jest czwartek, to pewnie otworzą o dziewiątej... Tak. Ja chyba pójdę. *(ożywia się i ogląda z uznaniem swoje nowe buty)* Oczywiście, że pójdę.

ANITA *(wyciąga z wózka parę ciuchów)* Ja ci to zamienię na krawat...

Zaraz wróćę... Zobaczysz (*wychodzi pchając wózek. Potem patrzy na Saszę i decyduje, że mu można zaufać*) Nie ruszaj się stąd... (*zostawia wózek, zabierając kilka ciuchów, wybiega ze sceny*).

Scena 14

Sasza świetnie się czuje w nowym ubraniu. Szczególnie cieszy go posiadanie kieszeni. Przekłada do nich kilka przedmiotów.

Podskakuje. Nic nie wypada. Siada na ławce i zakłada elegancko nogę na nogę. Jedną z nogawek przeciera but. Peszy go tylko to, że ręce wciąż się trzęsą. Ogląda je z dezaprobatą i w końcu upycha w kieszeniach. Wchodzi Pchełka.

Podejrzliwie przygląda się Saszy.

PCHEŁKA Wróciłem.

SASZA Widzę.

PCHEŁKA Cieszysz się.

SASZA Oczywiście.

PCHEŁKA Dlatego wróciłem. Ty byś nie wrócił, gdybym cię tak obraził.

SASZA Mam trochę godności.

PCHEŁKA Bo jesteś Żydem. (*rozgląda się*) Gdzie ona poszła?

SASZA Wróci. [...]

(*Chwila ciszy. Sasza wciąż podziwia swoje nowe wcielenie*)

PCHEŁKA To co, znowu wyjeżdżasz?

SASZA Wyjeżdżam.

PCHEŁKA A co ze mną?

SASZA A co ma być z tobą?

PCHEŁKA Nie chcesz mnie wziąć ze sobą?

SASZA Nie.

PCHEŁKA Aha, ale ją chcesz?

SASZA Podśluchiwałeś.

PCHEŁKA Siedziałem w moich krzakach. To chcesz ją wziąć do Rosji?

SASZA Aha.

PCHEŁKA I myślisz, że ci dadzą bilety? Dwa bilety za darmo. Bo teraz

potrzebujesz dwóch. A dlaczego jej mają dać? Chyba że się z nią ożenisz. *(śmieje się)*

SASZA To się z nią ożenię. [...]

PCHEŁKA *(wyciąga butelkę wypełnioną do połowy wódką i pociąga łyk; śmieje się)* Tak sobie myślę, jak się ucieszy twoja matka. Wszystkie matki marzą, żeby mieć wnuki.

(Sasza patrzy na butelkę jak zahipnotyzowany)

PCHEŁKA A ty jesteś pewien, że ona w ogóle wie, kto ty jesteś?

Zobaczmy, czy cię pozna, jak wróci... *(pociąga nowy łyk, podchodzi do wózka Anity i zaczyna grzebać w jej rzeczach)*

SASZA Zabieraj łapy.

PCHEŁKA *(cofając ręce)* Dobra, dobra. Nie denerwuj się. *(wraca na ławkę i pociąga łyk)*. Ty wiesz co. Ty masz rację. Ty się stąd zabieraj do Rosji. Ty tam przynależysz. Tam jest twoje miejsce. Bo tu w życiu do niczego nie dojdiesz. Bo się tu nie nadajesz. A na przykład ja, to nie ma ludzkiej siły, żebym się ruszył z Nowego Jorku. Za żadne pieniądze. Bo ja tu należę. Tu jest moje miejsce *(pociąga łyk)*. Ja czytam gazety i ja wiem dokładnie, jak do czegoś dojść w Ameryce. I jak się tutaj zachować. Bo jak już osiągnę dno, to sobie spokojnie pójdę do jakiejś eleganckiej odwykówki. [...]

(znów pociąga długi łyk)
SASZA *(nie może tego wytrzymać)* Dawaj flaszkę.

PCHEŁKA *(udając, że się namyśla)* Ja myślę, że nie powinieneś pić. Co na to powiedzą w ambasadzie...

SASZA Dawaj to, ty pieprzony Polaczku.

Pchełka podaje mu flaszkę.

SASZA *(rozjaśnia się. Przed wypiciem patrzy długo na flaszkę, po czym mówi)* Tylko nie myśl, że ja nie pójdę rano do ambasady...

PCHEŁKA Oczywiście, Saszka, oczywiście.

Źródło: Janusz Głowacki, *Antygoną w Nowym Jorku*, Warszawa 1992, s. 35–38.

((Czesław Miłosz

Ogród ziemskich rozkoszy

6. PIEKŁO

Gdyby nie było ziemi, czy byłoby Piekło?
Narzędzia męki w Piekle są ludzkiej roboty:
Noże kuchenne, tasaki świdry, lewatywy,
Jak też instrumenty do robienia piekielnego hałasu:
Trombity, bębny, flet mechaniczny, harfa
Z biednym potępieńcem wplecionym w jej struny.
Wody w Piekle są ścięte mrozem wiecznej zimy.
Zgromadzenia wojenne, pochody na lodzie
Pod krwawo-dymną luną palących się miast.
Ogień buzuje z okien, nie iskry, postacie
Małe i czarne lecą, zanim spadną w przepaść.
Brudne gospody o kulawych stołach.
Kobiety w chustkach, tanie, za funt wołowiny.
I mnóstwo uwijających się oprawców,
Zręcznych, dobrze ćwiczonych w swojej sztuce.
Tak więc można wnioskować, że ludzkość jest po to,
Żeby zaopatrywać i zaludniać Piekło,
Którego istotą jest trwanie. Reszta tj. Niebiosa,
Otchłanie, krążące światy, są tylko na mgnienie.
Czas w Piekle nie chce ustać. Razem, strach i nuda
(Co jednak jest możliwe). A my, lekkomyślni,
Zawsze w pogoni i zawsze z nadzieją,
Jak nasze tańce i stroje ulotni,
Prośmy, żeby nam został kiedyś oszczędzony
Stan permanentny.

Źródło: Czesław Miłosz, *Ogród ziemskich rozkoszy*, [w:] tegoż, *Nieobjęta ziemia*, Kraków 2011, s. 152.

Słownik

autoironia

(gr. *autos* – ja, gr. *eironeía* – przestawianie, pozorowanie) – ironia w stosunku do samego siebie; specyficzny rodzaj dystansu wobec siebie lub swojej twórczości

ironia

(gr. *eironeía* – przestawianie, pozorowanie) – drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej, nadanie wypowiedzi odwrotnego sensu w stosunku do tego, co wynika ze znaczenia użytych słów, na przykład w celu ośmieszenia poglądów czy cech rozmówcy lub pokazania dystansu wobec osób czy zjawisk; wypowiedź zawierająca ironię najczęściej jest krytyką lub naganą, która przyjmuje formę pozornej pochwały; ironia jest narzędziem literackim, w którym wybrane słowa są celowo używane do wskazania znaczenia innego niż dosłowne, można wyróżnić ironię słowną i sytuacyjną

kolaboracja

(łac. *collaboro* – współpracuję) – współpraca z niepopieraną przez większość społeczeństwa władzą, zwłaszcza z władzami okupacyjnymi

sarkazm

(gr. *sarkázo* – przygryzam wargi z wściekłości) – złośliwa ironia, drwina lub szyderstwo

Film

Polecenie 1

Podaj elementy antycznej tragedii Sofoklesa, do których odwołuje się Janusz Głowacki w sztuce *Antygona w Nowym Jorku*.

Polecenie 2

Wyjaśnij, w jaki sposób Janusz Głowacki przekształca wątki, których źródłem jest *Antygona* Sofoklesa.

Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/D8768CzLX>

Nagranie filmowe dotyczące dramatu Janusza Głowackiego pt. *Antygona w Nowym Jorku*

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Które ze zdań na temat *Antygony w Nowym Jorku* Janusza Głowackiego są zgodne z wymową tekstu? Oznacz zdania w tabeli jako prawdziwe lub fałszywe.

Stwierdzenie	Prawda	Fałsz
Akcja <i>Antygony w Nowym Jorku</i> Janusza Głowackiego i akcja <i>Antygony</i> Sofoklesa zawierają elementy podobne.	☐	☐
Los Saszy, podobnie jak bohaterów mitu tebańskiego, zdeterminowany jest przez fatum.	☐	☐
Bohaterowie <i>Antygony w Nowym Jorku</i> Janusza Głowackiego, podobnie jak bohaterowie <i>Antygony</i> Sofoklesa, nie doświadczają kolizji wartości tragicznych.	☐	☐
W <i>Antygonie</i> Sofoklesa, podobnie jak w <i>Antygonie w Nowym Jorku</i> Janusza Głowackiego, ukazany został absurd jednostkowych wypadków losowych.	☐	☐

Ćwiczenie 2



Scharakteryzuj Saszę, Pchełkę i Anitę, dobierając odpowiednie sformułowania.

Wszyscy bohaterowie . Nie są w stanie zrobić nic, co ich uratuje. Choć próbują, to

decyduje o ich klęsce życiowej. Ograniczają ich narodowe (i zalety).

– Polak, jest złodziejem, pijakiem, fałszywym przyjacielem. Jest zawistny, zazdrosny i nieczuły. Łatwo wpada w złość. Cieszy go cudze nieszczęście. Nie umie cieszyć się szczęściem drugiego człowieka.

– Żyd dba o własne interesy. Wie, co mu się opłaci. Czuje, że jego życie ma sens i będzie chciał je zmienić. W przeciwieństwie do Pchełki ma silną wolę. Zniewala go jego rosyjski charakter. Melancholia i skłonność do alkoholu – to one są jego przekleństwem.

szanuje prawa, pielęgnuje dawne obrządki. Ale jest niedostosowana społecznie, żyje w malignie, opętana wspomnieniami i urojeniami o zmarłym przyjacielu. Nie zauważa świata wokół siebie. Bardzo pragnie miłości.

Bohaterowie nie umieją swojego życia. czekają na to, co przyniesie kolejny dzień.

Pchełka

odnowić

Czynnie

Biernie

umierają

przywary

Sasza

Anita

fatum

cechy

wegetują

naprawić

Ćwiczenie 3



Porównaj budowę tragedii antycznej i dramatu Janusza Głowackiego. Uzupełnij tabelę.

Jedność miejsca, Jeden wątek, Jedność czasu, Troja, konflikt ojcobójcy Edypa, historia o artystach, jeden tydzień, kilka dni

Zasada budowy	<i>Antygona</i> Sofoklesa	<i>Antygona w Nowym Jorku</i> Janusza Głowackiego
Jedność miejsca		
Jeden wątek		
Jedność czasu		

Ćwiczenie 4



Tragizm to kolizja wartości. Na podstawie fragmentów *Antygony w Nowym Jorku* Janusza Głowackiego sformułuj co najmniej dwa argumenty, którymi uzasadnisz taką definicję.

Ćwiczenie 5



Uzupełnij zdania dotyczące różnic w sposobie interpretowania tragizmu.

Nad losami bohaterów antycznych ciążyło . Nawet jeśli próbowali zapobiegać spełnieniu się , nieuchronnie skazywali siebie na klęskę. Ich życiowe wybory stanowią ilustrację jako spełniania się z góry przewidzianego losu. Nie mogli uciec od . Natomiast w dramacie Janusza Głowackiego bohaterowie są zniewoleni przez oraz nieudacznictwo. Charakteryzuje ich i nieumiejętność wyzwolenia się, . , co mogliby zrobić, by zmienić swoje życie, ale nie umieją tych planów zrealizować. Inaczej niż bohaterowie antyczni – mają .

odczuwania radości

losu

fatum

przepowiednia

Wiedzą

przepowiedni wyroczni

działanie

szczęście

marazm

siebie samych

tragizmu

życie

zło

metaforycznego opuszczenia parku

przeznaczenia

komizmu

wybór

nałóg

Ćwiczenie 6



Opisz, na czym polega nędza w życiu bohaterów Janusza Głowackiego. Zwróć uwagę na kwestie ekonomiczne, społeczne i polityczne.

Kwestie ekonomiczne

Kwestie społeczne

Kwestie polityczne

Ćwiczenie 7



Opracuj głos w dyskusji o sposobach pokonywania porażek życiowych i radzeniu sobie w różnych okolicznościach, tak by nie utracić wartości człowieczeństwa. W swojej wypowiedzi zastosuj chwyt retoryczny.

Ćwiczenie 8



Narzędzia męki piekielnej są ludzkiej roboty... Rozważ tę myśl na podstawie analizy fragmentów dramatu Janusza Głowackiego *Antygona w Nowym Jorku*, wiersza Czesława Miłosza *Ogród ziemskich rozkoszy. Piekło* i obrazu Hieronima Boscha *Ogród ziemskich rozkoszy. Piekło*. Napisz rozprawkę, w której zastosujesz argumenty i kontrargumenty.

Dla nauczyciela

Autor: Marta Kulikowska

Przedmiot: Język polski

Temat: Dramaty życiowe bohaterów *Antygony w Nowym Jorku* Janusza Głowackiego

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy i rozszerzony

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Cele kształcenia – wymagania ogólne

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Kształtowanie dojrzałości intelektualnej, emocjonalnej i moralnej uczniów.

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;

6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;

8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

13) porównuje utwory literackie lub ich fragmenty, dostrzega kontynuacje i nawiązania w porównywanych utworach, określa cechy wspólne i różne;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;

16) rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości.

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

- 1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;
- 2) analizuje strukturę tekstu: odczytuje jego sens, główną myśl, sposób prowadzenia wywodu oraz argumentację;
- 4) określa wpływ starożytnego teatru greckiego na rozwój sztuki teatralnej; rozumie pojęcie katharsis i charakteryzuje jego rolę w kształtowaniu odbioru dzieła;

II. Kształcenie językowe.

1. Gramatyka języka polskiego. Uczeń:

- 3) rozpoznaje argumentacyjny charakter różnych konstrukcji składniowych i ich funkcje w tekście; wykorzystuje je w budowie własnych wypowiedzi;

4. Ortografia i interpunkcja. Uczeń:

- 1) stosuje zasady ortografii i interpunkcji, w tym szczególnie: pisowni wielką i małą literą, pisowni łącznej i rozłącznej partykuły nie oraz partykuły -bym, -byś, -by z różnymi częściami mowy; pisowni zakończeń -ji, -ii, -i ; zapisu przedrostków roz-, bez-, wes-, wz-, ws-; pisowni przyimków złożonych; pisowni nosówek (a, ę) oraz połączeń om, on, em, en ; pisowni skrótów i skrótowców;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

- 1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;
- 3) rozumie i stosuje w tekstach retorycznych zasadę kompozycyjną (np. teza, argumenty, apel, pointa);
- 6) rozumie, na czym polega logika i konsekwencja toku rozumowania w wypowiedziach argumentacyjnych i stosuje je we własnych tekstach;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

- 1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;
- 2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;
- 4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;
- 6) tworzy spójne wypowiedzi w następujących formach gatunkowych: wypowiedź o charakterze argumentacyjnym, referat, szkic interpretacyjny, szkic krytyczny, definicja, hasło encyklopedyczne, notatka syntetyzująca;

IV. Samokształcenie.

1. rozwija umiejętność pracy samodzielnej między innymi przez przygotowanie różnorodnych form prezentacji własnego stanowiska;
2. porządkuje informacje w problemowe całości poprzez ich wartościowanie; syntetyzuje poznawane treści wokół problemu, tematu, zagadnienia oraz wykorzystuje je w swoich wypowiedziach;

Lektura obowiązkowa

- 4) Sofokles, Antygona;

Zakres rozszerzony

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:
 - 2) rozumie pojęcie tradycji literackiej i kulturowej, rozpoznaje elementy tradycji w utworach, rozumie ich rolę w budowaniu wartości uniwersalnych;
2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń: spełnia wymagania określone dla zakresu podstawowego, a ponadto:
 - 3) rozpoznaje nawiązania do tradycji biblijnej i antycznej w kulturze współczesnej;

Lektura obowiązkowa

25) Janusz Głowacki, *Antygona w Nowym Jorku*;

Lektura uzupełniająca

18) wybrany dramat polski i obcy z XX lub XXI wieku

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności.

Cele operacyjne. Uczeń:

- porównuje budowę tragedii antycznej i współczesnej,
- rozpoznaje właściwości tragizmu jako kategorii estetycznej,
- wskazuje elementy antycznej tragedii Sofoklesa, do których odwołuje się Janusz Głowacki w sztuce *Antygona w Nowym Jorku*,
- charakteryzuje postaci literackie w kontekście stereotypów narodowych.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;

- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o zapoznanie się z medium w sekcji „Film” oraz informacjami z bloku tekstowego.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel wyświetla na tablicy temat lekcji oraz cele zajęć, omawiając lub ustalając razem z uczniami kryteria sukcesu.
2. Prowadzący wyświetla fragment spektaklu *Antygona w Nowym Jorku* w reż. Kazimierza Kutza – rozmowę Saszy i Pchełki (od 00:36:14). Pyta uczniów o ich wrażenia.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie, na podstawie fragmentu spektaklu oraz cytatów z dramatu Janusza Głowackiego zawartych w bloku tekstowym lekcji, charakteryzują bohaterów *Antygony w Nowym Jorku*. Później nauczyciel pyta: który z bohaterów sztuki J. Głowackiego najściślej wiąże ją z tragedią Sofoklesa? Uczniowie odpowiadają swobodnie. Pomocne w tej fazie pracy może być ćw. 2 z sekcji „Sprawdź się”.
2. Nauczyciel wyświetla wykład eksperta. Uczniowie, pracując w parach, wykonują polecenia 1 i 2 z sekcji „Film”. Wskazane osoby prezentują odpowiedzi.
3. Później, wciąż pracując w parach, uczniowie rozwiązują ćw. 4 i 5 dotyczące kwestii tragizmu w tragedii Sofoklesa i sztuce Janusza Głowackiego.

Faza podsumowująca:

1. W dyskusji podsumowującej lekcję prowadzący może wykorzystać polecenie: Opracuj głos w dyskusji o sposobach pokonywania porażek życiowych i radzeniu sobie w różnych okolicznościach, tak by nie utracić wartości człowieczeństwa. W swojej wypowiedzi zastosuj chwyt retoryczny.
Nauczyciel otwiera dyskusję na ten temat, a uczniowie dzielą się swoimi opiniami i doświadczeniami.
2. Nauczyciel omawia przebieg zajęć, wskazuje mocne i słabe strony pracy uczniów, udzielając im informacji zwrotnej.

Praca domowa:

1. *Narzędzia męki piekielnej są ludzkiej roboty...* Rozważ tę myśl na podstawie analizy fragmentów dramatu Janusza Głowackiego *Antygona w Nowym Jorku*, wiersza Czesława Miłosza *Ogród ziemskich rozkoszy. Piekło* i obrazu Hieronima Boscha *Ogród ziemskich rozkoszy. Piekło*. Napisz rozprawkę, w której zastosujesz argumenty i kontrargumenty.

Materiały pomocnicze:

- *Rozmowy Po-Szczególne*, Waldemar Dąbrowski rozmawia z Januszem Głowackim, TVP VOD.
Beata Popczyk-Szczęsna, *Powtórzenia i powroty. O dramaturgii Janusza Głowackiego*, Katowice 2015.
Antygona w Nowym Jorku, spektakl w reż. Kazimierza Kutza, Teatr Telewizji, 1995.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedium „Film” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.